

## **1 października 2017. XXVI niedziela zwykła. Komentarz o. Jacka Salija OP**

(Ez 18,25-28) Wy mówicie: Sposób postępowania Pana nie jest słuszny. Słuchaj jednakże, domu Izraela: Czy mój sposób postępowania jest niesłuszny, czy raczej wasze postępowanie jest przewrotne? Jeśli sprawiedliwy odstąpił od sprawiedliwości, dopuszczał się grzechu i umarł, to umarł z powodu grzechów, które popełnił. A jeśli bezbożny odstąpił od bezbożności, której się oddawał, i postępuje według prawa i sprawiedliwości, to zachowa duszę swoją przy życiu. Zastanowił się i odstąpił od wszystkich swoich grzechów, które popełniał, i dlatego na pewno żyć będzie, a nie umrze.

(Ez 18,25-28)

Wy mówicie: Sposób postępowania Pana nie jest słuszny. Słuchaj jednakże, domu Izraela: Czy mój sposób postępowania jest niesłuszny, czy raczej wasze postępowanie jest przewrotne? Jeśli sprawiedliwy odstąpił od sprawiedliwości, dopuszczał się grzechu i umarł, to umarł z powodu grzechów, które popełnił. A jeśli bezbożny odstąpił od bezbożności, której się oddawał, i postępuje według prawa i sprawiedliwości, to zachowa duszę swoją przy życiu. Zastanowił się i odstąpił od wszystkich swoich grzechów, które popełniał, i dlatego na pewno żyć będzie, a nie umrze.

(Ps 25,4-9)

REFREN: Wspomnij, o Panie, na swe miłosierdzie

Daj mi poznać Twoje drogi, Panie,  
naucz mnie chodzić Twoimi ścieżkami.  
Prowadź mnie w prawdzie według Twych pouczeń,  
Boże i Zbawco, w Tobie mam nadzieję.

Wspomnij na swoje miłosierdzie, Panie,  
na swoją miłość, która trwa od wieków.  
Nie pamiętaj mi grzechów i win mej młodości,  
lecz o mnie pamiętaj w swoim miłosierdziu,  
ze względu na dobroć Twą, Panie.

Dobry jest Pan i prawy,  
dlatego wskazuje drogę grzesznikom.  
Pomaga pokornym czynić dobrze,  
uczy pokornych dróg swoich.

(Flp 2,1-11)

Jeśli więc jest jakieś napomnienie w Chrystusie, jeśli - jakaś moc przekonująca Miłości, jeśli jakiś udział w Duchu, jeśli jakieś serdeczne współczucie - dopełnijcie mojej radości przez to, że będziecie mieli te same dążenia: tę samą miłość i wspólnego ducha, pragnąc tylko jednego, a niczego nie pragnąc dla niewłaściwego współzawodnictwa ani dla próżnej chwały, lecz w pokorze oceniając jedni drugich za wyżej stojących od siebie. Niech każdy ma na oku nie tylko swoje własne sprawy, ale też i drugich! To dążenie niech was ożywia; ono też było w Chrystusie Jezusie. On, istniejąc w postaci Bożej, nie skorzystał ze sposobności, aby na równi być z Bogiem, lecz ogołocił samego siebie, przyjmąwszy postać sługi, stawszy się podobnym do ludzi. A w

zewnątrznym przejawie, uznany za człowieka, uniżył samego siebie, stawszy się posłusznym aż do śmierci - i to śmierci krzyżowej. Dlatego też Bóg Go nad wszystko wywyższył i darował Mu imię ponad wszelkie imię, aby na imię Jezusa zgięło się każde kolano istot niebieskich i ziemskich i podziemnych. I aby wszelki język wyznał, że Jezus Chrystus jest PANEM - ku chwale Boga Ojca.

(J 10,27)

Moje owce słuchają mojego głosu, Ja znam je, a one idą za Mną.

(Mt 21,28-32)

Jezus powiedział do arcykapłanów i starszych ludu: Co myślicie? Pewien człowiek miał dwóch synów. Zwrócił się do pierwszego i rzekł: Dziecko, idź dzisiaj i pracuj w winnicy! Ten odpowiedział: Idę, panie!, lecz nie poszedł. Zwrócił się do drugiego i to samo powiedział. Ten odparł: Nie chcę. Później jednak opamiętał się i poszedł. Któryż z tych dwóch spełnił wolę ojca? Mówią Mu: Ten drugi. Wtedy Jezus rzekł do nich: Zaprawdę, powiadam wam: Celnicy i nierządnicę wchodzą przed wami do królestwa niebieskiego. Przyszedł bowiem do was Jan drogą sprawiedliwości, a wyście mu nie uwierzyli. Celnicy zaś i nierządnicę uwierzyli mu. Wy patrzyliście na to, ale nawet później nie opamiętaliście się, żeby mu uwierzyć.

## **Komentarz**

Pan Jezus wielokrotnie pokazywał nam, że fałszywe poczucie bezgrzeszności rodzi się w nas inaczej niż nawrócenie z grzechów. Zaczyna się od tego, że człowiek szczerze chce być posłuszny Bogu, ale nie przyjdzie mu do głowy, że posłuszeństwo Bogu dokonuje się

poprzez konkretne zachowanie w codziennym życiu. Ktoś mówi Panu Bogu: "Chcę pracować, Boże, w Twojej winnicy" - i jest bardzo zadowolony z siebie i nawet do głowy mu nie przyjdzie, że taka deklaracja wymaga ciągu dalszego.

A przecież przyjacielem Bożym zostaje się nie poprzez deklaracje, ale poprzez rzeczywiste oddanie Bogu swojego serca. Z dwóch grzeszników - powiada nam dzisiaj Pan Jezus - większe szanse na znalezienie Boga ma ten, który jest świadom swojej grzeszności. Bo takiemu łatwiej jest odwrócić się od swojego grzechu i zacząć żyć po Bożemu.

Te dwie postawy - fałszywego poczucia własnej bezgrzeszności oraz zerwania z własnym grzechem, żeby wrócić do Boga - przeciwstawione są na kartach Ewangelii wielokrotnie. Reprezentują je dwaj synowie z przypowieści o synu marnotrawnym. Te dwie postawy przeciwstawił sobie Pan Jezus w przypowieści o faryzeuszu i celniku modlących się w świątyni. Ujawniają się one w przyłapanej na grzechu cudzołożnicy oraz tłumie rzekomo sprawiedliwych, który chciał ją potępić. Krótko mówiąc, fatalną rzeczą dla naszej sytuacji duchowej jest fałszywe poczucie bezgrzeszności. I błogosławiony jest ten grzesznik, którego łaska Boża doprowadziła do nawrócenia.

Zwróćmy jeszcze uwagę na to, że ojciec z dzisiejszej przypowieści wysyła swoich synów do pracy w winnicy. Winnica symbolizuje Kościół, a praca w winnicy to wszelkie autentyczne przyczynianie się do duchowego dobra innych. Otóż w Kościele nieustannie powtarzamy, że nikt do zbawienia nie dojdzie w pojedynkę. Pomagając innym w ich

drodze duchowej, również sami przybliżamy się do Boga.

*o. prof. Jacek Salij OP*